

LYON, SAINT-GEORGES. ARCHEOLOGIE, ENVIRONNEMENT ET HISTOIRE D'UN ESPACE FLUVIAL EN BORD DE SAÔNE, G. Ayala red., [w:] Documents d'archéologie française, nr 106, Paris 2013, 438 ss., 323 ryciny i 85 tabel w tekście.

Prezentowana monografia, opublikowana jako 106 tom serii Documents d'archéologie française, stanowi podsumowanie jednego z największych przedsięwzięć francuskiej archeologii miejskiej w ostatnim czasie - badań ratowniczych prowadzonych w latach 2003-2004 w centrum Lyonu, nad brzegiem Saony. Jest to praca zbiorowa, napisana pod redakcją Grégoire'a Ayali, który też kierował badaniami w terenie. Składa się z dziewięciu rozdziałów, z których pierwszy poświęcony

jest kwestii organizacji i przebiegu prac, dwa kolejne stanowią zwięzły opis stratygrafii stanowiska, w rozdziałach 4 i 5 omówiono główne kategorie zabytków ruchomych, w rozdziale 6 scharakteryzowano znaleziska detali architektonicznych, a w rozdziałach 7 i 8 omówiono źródła archeozoologiczne i paleobotaniczne. Podsumowanie stanowi rozdział 9 będący próbą odtworzenia historii stanowiska na podstawie wszystkich dostępnych źródeł – pisanych i kopalnych.

Poprzedzony trzema przedmowami – co samo w sobie stanowi swoisty rekord – rozdział 1 zatytułowany jest *L'organisation de la recherche* (G. Ayala). W rzeczywistości pod tym skromnym tytułem kryje się szczegółowe omówienie przebiegu badań, charakterystyka samego stanowiska i dostępnych kategorii źródeł, a wreszcie wprowadzenie w problematykę samego opracowania.

Jak już wspomniano, badane stanowisko znajduje się na prawym brzegu Saony, między katedrą św. Jana a kościołem św. Jerzego, w sercu średniowiecznego i renesansowego Lyonu. Położone jest u stóp wzgórza Fourvière, na którego wierzchołku i stokach rozwijało się rzymskie *Lugdunum*. Już ten krótki opis pozwala ocenić znaczenie miejsca badań dla archeologii i historii miasta. Jego wartość poznawczą podnosi jeszcze jeden fakt – stanowisko położone jest w strefie nadrzecznej, w miejscu uznawanym za główny port antycznego i średniowiecznego Lyonu. Oczywiście jest więc, że wszelkie prace ziemne w tej części miasta musiały być poprzedzone badaniami wykopaliskowymi.

Choć właściwy adres miejsca badań to plac Benoit-Crépu, stanowisko otrzymało nazwę Parc Saint-Georges, ściśle związaną z przyczyną rozpoczęcia wykopalisk. W związku z realizowanym programem rewitalizacji lyońskiej starówki zdecydowano o budowie w tym miejscu podziemnego parkingu, służącego mieszkańcom i obsługującego ruch turystyczny. Warto w tym miejscu pokrótce przedstawić przebieg przygotowania i prowadzenia badań. We francuskiej archeologii miast jest to procedura standardowa i badania w Lyonie niczym szczególnym się nie wyróżniają, co tym ostrzej kontrastuje z realiami prowadzenia wykopalisk w polskich miastach zabytkowych. Pierwszym etapem, realizowanym równolegle z pracami nad projektem parkingu, były badania sondażowe, uzupełnione sondażami technicznymi i odwiertami, a także kwerenda źródeł historycznych i archeologicznych. Na tej podstawie możliwa była ocena wartości poznawczej stanowiska i decyzja o pełnym przebadaniu całego terenu inwestycji. W 2001 r. zawarte zostało porozumienie między ministerstwem kultury, inwestorem – spółką miejską Lyon Parc Auto, i wykonawcą – Institut national des recherches archéologiques préventives. Badania w terenie prowadzono w okresie między październikiem 2003 r. a lipcem 2004 r. i w całości były finansowane przez inwestora. Wykop, odpowiadający kształtem wykopowi pod parking, obejmował powierzchnię 38 arów (126 × 30 m), głębokość nawarstwień archeologicznych osiągała tu od 7 do 12 m. Obliczono, że w trakcie prac wydobyto ponad 40 tys. m<sup>3</sup> nawarstwień, przy czym jedynie depozyty związane z dwudziestowieczną historią placu zostały usunięte mechanicznie.

Największym problemem, z jakim zetknęli się prowadzący wykopaliska, była sama lokalizacja miejsca badań. Bezpośrednie sąsiedztwo rzeki stanowi nie tylko wyzwanie badawcze, ale przede wszystkim problem natury logistycznej i strategicznej. Dla stanowisk „nadrzecznych”, takich jak Parc Saint-Georges, cechą charakterystyczną jest położenie na pograniczu dwóch stref: niestabilnego, wilgotnego środowiska koryta rzeki i nabrzeża, intensywnie przekształcanego przez ludzi. Badania takich miejsc wymuszają współpracę między archeologiem, hydrologiem i geomorfologiem – chociażby dla prawidłowej oceny warunków, w jakich tworzyły się eksplorowane depozyty. Dostarczają bardzo bogatych kolekcji zabytków, w tym – dzięki sprzyjającemu wilgotnemu środowisku – przedmiotów wykonanych z surowców organicznych. Z jednej strony łatwo w takich miejscach dokonać spektakularnych odkryć, z drugiej zaś – często trzeba podejmować skomplikowane zabiegi konserwatorskie i umiejętnie zarządzać powiększającym się każdego dnia inwentarzem zabytków. Dobrym przykładem może tu być najbardziej chyba „widowiskowe” znalezisko omawianych tu badań – 16 wraków różnego rodzaju łodzi i statków rzecznych z okresu między II a XVIII w., spoczywających w korycie Saony. Kolejną

kwestią, niezmiernie istotną w przypadku każdego wykopalisk miejskich, jest komunikacja z mieszkańcami miasta, prowadzenie przemyślanej strategii prezentacji „na bieżąco” wyników badań i otwarcia terenu prac dla zainteresowanych. Powyższe kwestie zostały szeroko opisane. Znalazły się tam też przykłady strategii i rozwiązań stosowanych w trakcie omawianych tu badań, zasługujące na wnikliwą lekturę.

Rozdział ten zawiera także istotną informację dotyczącą struktury publikacji. Nie jest to bowiem pełna prezentacja dokumentacji polowej, inwentarzy zabytków i wyników analiz. Z konieczności autorzy ograniczyli się do scharakteryzowania sekwencji stratygraficznej, łącznie omawiając rezultaty badań archeologicznych i analiz setek próbek geomorfologicznych. W sposób zróżnicowany potraktowano też pozyskane zabytki. W ciągu lat, które minęły od zakończenia wykopalisk do ukazania się monografii, wiele kategorii znalezisk zostało opracowanych i opublikowanych. Dotyczy to przede wszystkim wspomnianych już wraków, ale także monet, detali architektonicznych czy przedmiotów z surowców organicznych oraz szkła. Głównym celem prezentowanej pracy była próba przedstawienia „stratygraficznej historii” stanowiska, przede wszystkim w kontekście relacji człowieka ze środowiskiem. I już na wstępie można zaznaczyć, że jest to próba – mimo pewnych uwag – udana.

Wspomnianą „historię” czy „narrację stratygraficzną” zaprezentowano w dwóch rozdziałach: *La formation d'un espace fluvial* (A. Vérot-Bourrély, G. Ayala) i *Une maîtrise croissante de l'espace fluvial* (G. Ayala, A. Horry, S. Savay-Guerraz, A. Vérot-Bourrély). W pierwszym z wymienionych omówiono historię stanowiska od pierwszych śladów obecności człowieka po schyłek antyku, drugi zaś poświęcony jest przemianom tej strefy w średniowieczu, w czasach nowożytnych i współcześnie. Rozbicie narracji na dwa rozdziały początkowo wydaje się zabiegiem dość sztucznym, jednak w trakcie lektury staje się ono coraz bardziej uzasadnione. Było ono podyktowane przede wszystkim stratygrafią stanowiska, która dokumentuje hiatus osadniczy w okresie między schyłkiem antyku a wczesnym średniowieczem. Jednocześnie jest to podział podyktowany odmiennym rytmem zmian zachodzących w obu tych okresach – teren badań w czasach rzymskich położony był na peryferiach miasta, w średniowieczu znalazł się w jego centrum i dopiero wówczas pojawiła się tu stała zabudowa. Ponadto, o ile dla okresu rzymskiego wiodącą rolę w odtworzeniu dziejów stanowiska pełnią analizy paleogeograficzne, to dla okresów późniejszych dominować zaczynają informacje wynikające ze studiów nad architekturą, źródłami pisanymi i źródłami kartograficznymi.

Kluczem do wyjaśnienia charakteru aktywności ludzkiej na tym terenie są analizy paleogeograficzne. Ich prezentacja otwiera rozdział 2. U schyłku epoki lodowcowej teren stanowiska znalazł się w obrębie ujścia Saony do Rodanu. Na podstawie dostępnych informacji możemy rekonstruować krajobraz kształtowany przez kolejne zmiany koryta rzeki, zawierający ślady aktywności ludzkiej z okresu przed rzymską kolonizacją. Czytelna jest stopniowa „antropizacja” terenu, którego ograniczenia hydrologiczne były minimalizowane przez korzystne warunki bioklimatyczne. W II w. p.n.e. nurt Rodanu odsunął się nieco na wschód i teren ten stał się częścią lewego brzegu Saony. Na ten okres datujemy też pierwsze ślady aktywności ludzkiej – uchwyte pośrednio w profilach palinologicznych i bezpośrednio dzięki znaleziskom fragmentów amfor zalegających w namuliskach strefy przybrzeżnej. Do połowy I w. p.n.e. sezonowe wylewy obu rzek zachowywały w okolicy krajobraz podmokłych łąk. Tuż przed początkiem naszej ery Saona przeniosła swój główny nurt nieco bardziej na wschód i teren badań znalazł się na południowym skraju wyspy opływanej przez nową (od wschodu) i starą (od zachodu) Saonę. W wykopie odsłonięto skraj prawego brzegu wyspy.

Po połowie I w. wzdłuż lewego brzegu nowej Saony wbito rząd pali. Jest to prawdopodobnie relikwyt prostej konstrukcji nabrzeża, umożliwiającej przybijanie większych jednostek i wyładunek towarów. Z tym okresem związane są dwa wraki odkryte w obrębie koryta rzeki, nieco na południe od palowania. Interesujący jest zwłaszcza wrak nr 8, który można interpretować jako

prom. W tym też okresie zaczyna się wypełniać koryto starej Saony, które służy jako wysypisko śmieci. Do połowy III w. u zbiegu obu Saon zostały porzucone 4 kolejne statki rzeczne, najprawdopodobniej barki. Brak jest innych wyraźnych śladów stałego osadnictwa, poza śmieciami w wypełniającym się coraz szybciej korycie starej Saony. Jej bieg zawężał się na tyle istotnie, że osadzający się nad wrakami piasek stworzył mielizny stopniowo przekształcające się w suchy łąd. W 2 poł. III w. w południowo-zachodniej części wykopu odkryto na niewielkim odcinku dwa mury zbudowane z łamanego kamienia, prawdopodobnie pozostałości budynków mieszkalnych wzniesionych już na stałym łądzie, nad brzegiem nowej Saony. Teren między murami a brzegiem podniesiono o 1 m i wyrównano, mimo to mury były podmywane. O dużej aktywności rzeki świadczą też rejestrowane w centralnej części badanego terenu warstwy powodziowe. Kolejny etap zagospodarowania brzegu nastąpił w 2 poł. IV w., kiedy to na jego linii pojawiały się zachowane relikty i trudne do interpretacji konstrukcje murowane – niewykluczone, że stanowiące kolejne wzmocnienie brzegu. Najprawdopodobniej w V w. w bezpośrednim sąsiedztwie badanego terenu wzniesiono mur obronny otaczający miasto antyczne, a wykonany częściowo ze spoliów pochodzących z budynków publicznych *Lugdunum*. Najprawdopodobniej około X w. mur został podmyty przez rzekę, czego efektem było zarejestrowane w trakcie badań nagromadzenie kamiennych bloków w północnej części stanowiska, w warstwach datowanych na ten właśnie okres. Omówieniu tego znaleziska poświęcono osobny rozdział.

W długim okresie między V a schyłkiem X w. aktywność ludzka na tym terenie miała charakter sporadyczny. W badaniach hydrologicznych czytelna jest duża aktywność rzeki, której główny nurt przesuwają się nieco na zachód, czego efektem jest erozja brzegu. Ponowne zagospodarowanie tej strefy rozpoczyna się dopiero w wieku XI. Te kwestie omówione zostały w rozdziale 3.

Pierwszym śladem aktywności ludzkiej jest datowany na XI w. budynek murowany o wymiarach 16 × 7,5 m, zbudowany częściowo z wtórnie użytych materiałów antycznych, którego funkcja jest trudna do ustalenia. W tym samym okresie nadbudowano też mury późnoantyczne w części południowej badanego terenu. W części środkowej zadokumentowano warstwy akumulacyjne na otwartym terenie. Być może funkcjonowała tu przystań, bo w warstwach przybrzeżnych natrafiono na wrak dębki datowanej na schyłek XI w. W XIII w. w części północnej i południowej wybudowano mury nadbrzeżne, pozostawiając otwarty jedynie teren pośrodku. Najprawdopodobniej po połowie XIII w. przeprowadzono parcelację terenu. W części północnej i południowej powstały budynki mieszkalne. Teren położony w środkowej części wykopu pozostawał otwarty; z dokumentów wiemy, że znajdował się tu port rzeczny. Od zachodu parcele ograniczała nowo wytyczona ulica, w czternastowiecznych źródłach znana pod nazwą *Pierre-Percée* lub *des Prêtres*, na niewielkim odcinku odsłonięta w wykopie. Zagadnienia relacji między przestrzenią prywatną (zabudowa) i publiczną (port rzeczny) są tu najszerzej omawiane, zasługują też na szczególną uwagę zarówno ze względu na problematykę, jak i na sposób prezentacji źródeł.

Na potrzeby omawianych tu badań przeprowadzono bardzo staranną kwerendę źródłową. Obejmowała ona znajdujące się w archiwaliach miejskich dane dotyczące właścicieli i sposobu zagospodarowania budynków, których relikty odsłonięto, oraz dokumenty dotyczące funkcjonowania portu. Wyniki kwerend i ich porównanie z danymi pochodzącymi z wykopalisk stało się podstawą próby połączenia obu kategorii źródeł i skonstruowania narracji o dziejach poszczególnych budynków, ale także refleksji dotyczącej komplementarności obu zbiorów danych. Z pozoru oczywiste, ale godne podkreślenia jest stwierdzenie, że „fakty stratygraficzne” – fazy budowy, przebudowy, reorganizacji na małą skalę czy dyspozycja przestrzeni wewnątrz budynków – bardzo rzadko są rejestrowane w źródłach pisanych. Z kolei jedynie one mogą dostarczyć informacji o strukturze społecznej czy zawodowej mieszkańców dzielnicy, z reguły słabo manifestującej się w źródłach archeologicznych.

W trakcie badań odsłonięto fundamenty i mury przyziemia 16 budynków, z czego 10 znajdowało się w części północnej, a 6 – w części południowej. Mury magistralne budynków były

stosunkowo dobrze zachowane – na początku XX w. zostały one rozebrane do poziomu przyziemia, a mury przykryła warstwa niwelacyjna i nawierzchnia placu. Autorzy przyjęli formułę opisu poszczególnych budynków i próbę dynamicznego przedstawienia zmian w dyspozycji przestrzeni wewnątrz nich w okresie między połową XIII a połową XIX w.

W części północnej powstał rząd budynków mieszkalnych od wschodu opartych na murze nadbrzeżnym, pozbawionych podwórz, czyli – stosując nomenklaturę przyjętą dla miast północnej i środkowej Europy – typowe „budy”. Wielkości budynków nie były zestandaryzowane, na poziomie przyziemia nie rejestrowano też podziałów wewnętrznych. Dopiero od XV w., dzięki stopniowemu odsuwaniu się brzegu Saony, możliwa była rozbudowa w kierunku wschodnim, dzięki czemu budynki zyskały drugi trakt. Między XV a XVII w. większość z nich zaopatrzona została w kamienne schody prowadzące bezpośrednio do rzeki. Nieco inaczej wyglądał południowy blok zabudowy. W połowie XIII w. rozmierzono w nim niewielkie prostokątne działki. W ich wschodniej części, sąsiadującej z rzeką, powstał rząd zestandaryzowanych budynków mieszkalnych, fasadami zwróconych ku Saonie. Dokonująca się w ciągu XVII i XVIII w. rozbudowa spowodowała włączenie w ich obręb także niezabudowanych wcześniej powierzchni podwórek. Na omawianym tle wyróżniał się jedynie budynek nr 11, odsłonięty w południowym bloku zabudowy. W jego obrębie natrafiono na relikty pieców hypokaustycznych, co stało się podstawą do identyfikowania go ze znaną ze źródeł piętnastowiecznych łaźnią. Zebrane przez autorów informacje dotyczące właścicieli pozostałych budynków są dla okresu średniowiecza wrywkowe. Wydaje się, że tę część miasta zamieszkiwali drobni rzemieślnicy, wzmiankowani są rybacy, kilka domów w części północnej należało do kanoników kapituły katedralnej. Naszej wiedzy o strukturze społecznej i zajęciach mieszkańców nie wzbogaca też archeologia – kolejne przebudowy zaowocowały całkowitym zniszczeniem warstw związanych z użytkowaniem budynków, a bogate kolekcje znalezisk pochodzą wyłącznie z osadów akumulujących w nurcie rzeki.

Niewątpliwie jednak „sercem” tej dzielnicy między połową XIII a połową XIX w. był port rzeczny, w dokumentach określany jako Port Sablet. Autorzy podjęli tu próbę skonfrontowania danych pochodzących ze źródeł *stricte* historycznych i wyników wykopalisk. Podstawowe pytanie, które sobie postawili – co właściwie oznaczało wówczas łacińskie słowo *portus* – warto zadawać także studiując dzieje środkowoeuropejskich „miast nad rzeką”. W realiach średniowiecznego Lyonu słowo to używane było w odniesieniu do „portu” w pełnym tego słowa znaczeniu – z nabrzeżem, urządzeniami do przeładunku i miejscami do składowania towarów, ale także na oznaczenie prowizorycznego miejsca rozładunku statków, każdej otwartej przestrzeni z dostępem do rzeki, czy wreszcie – przejścia między budynkami prowadzącego nad rzekę. W tym kontekście warto przywołać wyniki badań archeologicznych. Otóż w ich świetle wspomniany „port” to właśnie otwarta przestrzeń o szerokości około 15 m, z bezpośrednim dostępem do wody, pozbawiona do połowy XVII w. jakichkolwiek umocnień brzegu. Gospodarcze znaczenie rzeki bezpośrednio potwierdza 7 wraków z okresu między XIV a XVIII w. odkrytych w korycie Saony, przy czym jedynie wrak oznaczony numerem 1, datowany na wiek XVIII, można uznać za rzeczną barkę przystosowaną do transportu dużych ładunków. Pozostałe znaleziska to wraki łodzi rybackich, co ciekawe – w większości przypadków zatopione celowo. Łodzie te po wycofaniu z użytkowania wykorzystywano jako zanurzone pod powierzchnią wody pojemniki do przechowywania świeżych ryb, a stałej cyrkulacji wody służyły rzędy otworów nawierconych w burtach i dnach jednostek.

Można więc zadać pytanie: czy badane miejsce rzeczywiście pełniło funkcję portu rzecznego? Źródła pisane dostarczają twierdzącej odpowiedzi dopiero dla okresu od połowy XVII w., co zbiega się w czasie z pierwszą poważną inwestycją nad brzegiem Saony – budową monumentalnych kamiennych schodów prowadzących do rzeki, poszerzeniem placu w kierunku północnym – wyburzono wówczas budynek nr 10, podniesieniem poziomu terenu i wybrukowaniem placu. Dla okresu wcześniejszego jedyne przesłanki wskazujące na istnienie tu portu to przede

wszystkim fakt pozostawienia terenu niezabudowanego oraz przeprowadzona przez autorów bardzo interesująca analiza porównawcza wzmianek o lionńskich portach. W jej świetle sytuacja zarejestrowana podczas badań portu Sablet jest typowa – w XV, XVI i XVII w. ruch na Saonie obsługiwał szereg podobnych niewielkich przystani pozbawionych stałych urządzeń. Sytuację tę dokumentuje szesnastowieczny plan perspektywiczny Lyonu, którego wiarygodność potwierdziły omawiane tu badania.

Funkcjonowanie portu zakończyło się około połowy XIX w. Jedną z głównych przyczyn była konieczność uregulowania brzegu Saony, której coroczne wylewy systematycznie podtapiały nadrzeczne dzielnice. Budowa funkcjonujących do dziś murów oporowych, podniesienie poziomu terenu i wytyczenie nadbrzeżnego bulwaru ostatecznie zakończyły rozpoczęty w II w. proces adaptacji terenu nadbrzeżnego. Kolejnym etapem przemian strukturalnych była budowa sieci kanalizacyjnej w latach siedemdziesiątych XIX w. i wyburzenie zabudowy nadrzecznej na początku XX w. Na ich miejscu powstał obecny skwer Benoit-Crépu, w obrębie którego w 2005 r. otwarto podziemny parking.

Podsumowując omówienie zawartości rozdziałów 2 i 3, należy stwierdzić, że bez wątpienia stanowią one „najmocniejszą” część omawianej monografii. Jeśli celem autorów było skonstruowanie interesującej, a jednocześnie wyczerpującej „narracji stratygraficznej”, to z pewnością cel ten osiągnęli. Oba rozdziały są bardzo dobrym przykładem pokazującym, że można opowiedzieć „stratygraficzną historię stanowiska”, wkomponowując w nią dane *stricte* historyczne i tło przyrodnicze, co więcej – opowiedzieć ją w sposób zajmujący. Wywód jest jasny, bez nadmiernej ilości szczegółów i mnożenia numerów warstw i konstrukcji. Pozostaje w ciągłym dialogu z wynikami analiz paleośrodowiskowych (rozdział 2) i kwerend historycznych (rozdział 3). Zwłaszcza ta ostatnia kwestia zasługuje na szczególną uwagę, bowiem zestawienie źródeł kopalnych i pisanych, zarówno tych dotyczących zabudowy, jak i portu, znakomicie pokazuje, jak ważne w archeologii miast jest umiejętne wykorzystywanie różnych zasobów danych.

Jedyną zastrzeżenie, jakie u archeologa „miejskiego” może budzić lektura omawianych rozdziałów, to brak zbiorczego podsumowania, które obejmowałoby kwestie podobieństw i różnic między technikami konstrukcyjnymi murów, wielkością i rozplanowaniem budynków czy dyspozycją przestrzeni w ich wnętrzu. Brak jest też podsumowującego studium porównawczego z innymi średniowiecznymi budynkami Lyonu, choć odniesienia do obiektów znanych z wykopalisk pojawiają się przy opisie konkretnych budynków. Zabrakło choćby próby analizy schematu parcelacji i porównania z innymi częściami miasta czy innymi miastami, a także próby nakreślenia ogólnego, „historyczno-statystycznego” obrazu dzielnicy u schyłku średniowiecza i na początku okresu nowożytnego.

Rozdział 4, *Analyse des ensembles de datation* (C. Cécillon, A. Horry, T. Silvino), otwiera „źródłoznaczą” część omawianej publikacji. Już na wstępie należy zaznaczyć, że układ tej części książki, dobór tematów i sposób prezentacji budzi pewne zdumienie archeologa przyzwyczajonego do solidnych, środkowoeuropejskich opracowań znalezisk, których ideę najlepiej oddaje trudne do przetłumaczenia niemieckie określenie: *Materialschlacht*.

Zaskakująca jest przede wszystkim sama zawartość rozdziału 4. Otóż pod hasłem „analiza zespołów datujących” kryje się opracowanie ceramiki i monet, co jest połączeniem dość osobliwym. Brak jest natomiast choćby krótkiego podrozdziału prezentującego zakres datowań <sup>14</sup>C czy dendrochronologicznych, mających, jak wynika z treści poprzednich rozdziałów, znaczenie podstawowe dla określenia bezwzględnej chronologii wyróżnionych faz.

Na tym jednak uwagi krytyczne dotyczące omawianego rozdziału można zakończyć. Podrozdziały poświęcone ceramice stanowią dobrą i zwięzłą prezentację bardzo bogatej kolekcji fragmentów naczyń glinianych pochodzących z okresu między schyłkiem II w. p.n.e. a połową XIX w. Z konieczności opracowanie podzielono na 3 części – osobno omówiono znaleziska antyczne, średniowieczne i te z okresu nowożytnego. Jako że w omawianym rozdziale miano



przede wszystkim zaprezentować materiał, autorzy zrezygnowali ze szczegółowych studiów nad technikami wyrobu naczyń, składem chemicznym szklivi, czy typologią form i wątków zdobniczych. Ograniczyli się do dwóch zabiegów porządkujących zbiór: kwantyfikacji dokonanej – co godne podkreślenia – przy zastosowaniu dwóch metod: zliczenia fragmentów i określenia minimalnej liczby naczyń oraz podziału zbioru na grupy gatunkowe, zgodnie z definicjami przyjętymi w opracowaniach materiałów ceramicznych dla poszczególnych okresów. Analiza to przede wszystkim porównanie frekwencji grup gatunkowych w poszczególnych fazach, określenie proveniencji wyrobów importowanych, przytoczenie najważniejszych dla chronologii i dystrybucji poszczególnych grup analogii – przede wszystkim z terenu miasta, ale także z innych ośrodków regionu. To wszystko, uzupełnione o dobrze dobrany materiał ilustracyjny, stanowi znakomite wprowadzenie w problematykę przemian w wytwórczości garncarskiej Lyonu właściwie w całym okresie istnienia miasta.

I tak, z okresu przed połową I w. znaleziska ceramiki są wyjątkowo rzadkie. Ich liczba wzrasta dopiero w II w., zdecydowanie największe serie pochodzą z warstw śmietniskowych wypełniających koryto starej Saony, deponowanych w ciągu III w. Zbiór tworzą produkowane głównie lokalnie naczynia kuchenne – siwe i ceglaste, wyroby stołowe – przede wszystkim naczynia typu *terra sigillata* z różnych warsztatów galijskich oraz amfory. Interesującym zjawiskiem jest bardzo wysoki w III w. udział naczyń importowanych z afrykańskich prowincji Imperium – przede wszystkim amfor, ale także sigillat, a nawet wyrobów kuchennych. Zbiór ceramiki antycznej jest cenny przede wszystkim ze względu na możliwość określenia chronologii napływu naczyń z zewnątrz do Lyonu, a to dzięki dobrze datowanym kontekstom, z których materiał pozyskano.

Analiza ceramiki średniowiecznej obejmuje znaleziska z okresu między VII a schyłkiem XIV w. Są to zbiory bardzo zróżnicowane liczebnie. Dla VII–VIII i X–XI w. są to ilości śladowe, co dobrze dokumentuje brak stałego osadnictwa w sąsiedztwie badanego terenu. Dopiero od wieku XIII liczba fragmentów naczyń rośnie skokowo, przy czym większość znalezisk pochodzi z osadów w korycie rzeki. Struktura gatunkowa zbioru i jej zmiany nie odbiegają od lionskich standardów tego okresu. Dominują tu wyroby miejscowe – naczynia siwe i ceglaste, dopiero w XIV w. liczniej pojawiają się naczynia szkliwione oraz pierwsze importy: fajanse z okolic Awinionu, naczynia zdobione techniką sgraffito czy fragment szkliwionego albarella o bliskowschodniej proveniencji – drugie takie znalezisko na terenie Lyonu.

Największy liczebnie zbiór to fragmenty naczyń z okresu między XV a połową XIX w., zwłaszcza z warstw śmietniskowych deponowanych nad brzegiem rzeki od połowy XVII w. W zbiorze dobrze widoczna jest pojawiająca się już od XVI w. tendencja do ograniczania udziału wyrobów lokalnych (naczynia siwe i ceglaste) na rzecz ceramiki kuchennej produkowanej w mniejszych miastach regionu i importowanych naczyń stołowych. Warto tu zwrócić uwagę na obecność w zbiorach z XVII i XVIII w. chińskiej porcelany, kamionki z Alzacji i Nadrenii czy fajansowego talerza z Iznik – pierwsze tego typu znaleziska na terenie miasta.

Prezentowany w publikacji zbiór monet jest największym pozyskany podczas wykopalisk na terenie Lyonu w ciągu ostatnich 30 lat i liczy 274 egzemplarze. Reprezentowane są tu wszystkie okresy zasiedlenia terenu, przy czym najwięcej jest znalezisk nowożytnych. Cechą wspólną zbioru jest fakt, że wszystkie egzemplarze to monety zdawkowe, używane w codziennych transakcjach. Wśród numizmatów antycznych najstarszy to denar Trajana, a dominują miedziane z III i IV w. W zbiorze monet średniowiecznych i nowożytnych wyróżniają się lokalne emisje zastępcze z XIII–XV w. i liczmany z Norymbergi (XVI w.), znalezisko bardzo typowe dla szesnastowiecznych poziomów osadniczych Lyonu.

Kolejny rozdział, zatytułowany *Aspects de la vie quotidienne* (C. Galtier, P. Mille, A. Poirot), budzi najwięcej kontrowersji. Ambitnym zamierzeniem autorów było wyjście poza prostą klasyfikację typologiczną i dokonanie poprzez znaleziska rekonstrukcji życia codziennego na brzegu Saony, poczynając od okresu antycznego, a kończąc na połowie XIX w. Zachęcało do tego

bogactwo znalezisk, reprezentujących właściwie wszystkie dziedziny życia, jak i dobrze zachowane w wilgotnym środowisku przedmioty wykonane z surowców organicznych. Autorzy zrezygnowali z klasyfikacji surowcowej czy funkcjonalnej, próbując odnosić opisywane przedmioty bezpośrednio do określonych aspektów aktywności ludzkiej, takich jak: dom, przygotowanie posiłków, ubiór i higiena, zajęcia domowe, rzemiosła czy wymiana.

Zaproponowany tu podział jest czasami stosowany w archeologii francuskiej, choć jego przydatność jest dyskutowana. Należy stwierdzić, że w przypadku omawianej publikacji zabieg ten nie sprawdził się z kilku powodów. Pierwszym i chyba zasadniczym jest pewna niekonsekwencja autorów, wynikająca w znacznej mierze z obfitości i różnorodności znalezisk. Jako że niemożliwe było przedstawienie pełnego, wyczerpującego katalogu wszystkich przedmiotów, zdecydowano się na selekcję. Szczegółowo scharakteryzowano znaleziska z okresu rzymskiego, dla epok późniejszych zawężono zbiór do przedmiotów metalowych, z pominięciem kategorii najbardziej masowych, jak na przykład gwoździ. Bogatą kolekcję znalezisk wykonanych z surowców organicznych reprezentują jedynie przedmioty „drewniane” – to w każdym razie sugeruje tytuł. W rzeczywistości znajdujemy tu dość przypadkowy zestaw znalezisk: od drewnianych wrzecion, poprzez klepkowe wiadra, aż do żelaznych noży i szyletów z zachowanymi drewnianymi rękojeściami.

Wątpliwości budzą także całkowicie arbitralne kryteria, na podstawie których dokonywano klasyfikacji. Dobrze widoczne jest to zwłaszcza na przykładzie narzędzi uniwersalnych, jak noże czy siekiery. Trudno wreszcie podejmować się rekonstrukcji życia codziennego, pomijając omówione w osobnych rozdziałach naczynia gliniane, monety czy kości zwierzęce. Próba takiej rekonstrukcji nie została zresztą podjęta, a nie mogą jej zastąpić zwięzłe podsumowania zamykające każdy z podrozdziałów.

Efektom jest wrażenie pewnego chaosu i brak jasnego obrazu – czy to zespołu znalezisk, czy życia codziennego. Omówienia są z konieczności pobeżne, a „funkcjonalna płynność” różnych grup znalezisk jest najlepszym testem na przydatność podziałów równie apriorycznych jak kryteria surowcowe czy funkcjonalne – z tym, że w odróżnieniu od nich niemających odniesienia do materialności przedmiotów, a jedynie do wyobrażeń autorów o „życiu codziennym”.

Szkoda tym większa, że prezentowany zbiór jest bardzo interesujący. Z nawarstwień datowanych na III i IV w. pochodzą między innymi fragmenty rur kanalizacyjnych z sygnaturami władz miasta, wyjątkowo duża liczba resztek skórzanych butów i gwoździ szweskich, naczynia metalowe (dzbany, czerpak, misy, czarki, fragmenty kotła) czy pionki do gry wykonane z fragmentów ceramiki. Osobną grupę stanowi kolekcja końcówek bosaków i ciężarków do sieci rybackich.

O wiele bardziej liczny i zróżnicowany jest zbiór przedmiotów ze schyłku średniowiecza i okresu nowożytnego, głównie z 2 poł. XVII i XVIII w. Wyróżniają się tu znaleziska takie, jak kieszonkowe zegarki słoneczne, cynowe naczynia (dzbany, miseczki i talerze) czy pokrywki dzbanów na wino. Bardzo liczną grupę stanowią ostrogi i podkowy, wśród nich unikat – siedemnastowieczna podkova dla wołu, a także zachowane we fragmentach lub w całości militaria: 11 szyletów i puginałów (XIV–XVII w.), 12 mieczy i rapierów (XIV–XVIII w.), w tym cały miecz z XVI w. (z niezrozumiałych powodów omówiony w dziale: „drewno”), 4 fragmenty szabel (XVIII w.). Dobrze reprezentowane są przedmioty związane z „życiem na rzece” – okucia bosaków i wiosł oraz ciężarki i haczyki rybackie. Natomiast bardzo niewielką (pomimo „portowego” kontekstu znalezisk) grupę stanowią plomby towarowe czy pojedyncze fragmenty wag i odważniki. Do znalezisk szczególnych można zaliczyć 3 fragmenty form do odlewania monet zastępczych, datowane na XIII w., a także ołowianą bullę Innocentego IV. Jest to już trzecie znalezisko średniowiecznej bulli w Lyonie, tym razem w dość niezwykłym, „nadrzecznym” kontekście.

Po tej chaotycznej prezentacji bogactwa znalezisk tzw. wydzielonych przechodzimy do jednego z najciekawszych rozdziałów, zatytułowanego *Techniques, matériaux et sculptures* (F. Bérard, M.-P. Darblade-Audoine, D. Fellague, H. Savay-Guerraz), a poświęconego znaleziskom antycznych



detali architektonicznych i rzeźb. Zaprezentowano w nim m.in. jedno z najbardziej niezwykłych odkryć tych badań – kamienne bloki (niektóre z inskrypcjami) i detale pochodzące z niezlokalizowanej świątyni z portykiem wzniesionej w I w. w centrum *Lugdunum*. Najprawdopodobniej w IV w. świątynia została rozebrana, a budulec z niej użyty do wzniesienia muru – przeciwpowodziowego lub obronnego – oddzielającego miasto od rzeki. Pokróćce scharakteryzowano też detale pochodzące z innych budowli antycznych, znajdujące tak w obrębie koryta rzeki, jak i w fundamentach średniowiecznych domów. Osobno omówiono fragmenty rzeźb kamiennych i brązowych. Najciekawsze z nich to tors dużego marmurowego posagu Minerwy i fragmenty brązowych rzeźb, zapewne posągów stojących w przestrzeni publicznej miasta. Unikatowym znaleziskiem jest zachowana w całości niewielka rzeźba dziewczyny siedzącej na skale, wykonana około połowy II w. we wschodniej części Morza Śródziemnego, przez wysokiej klasy artystę, być może jako kopia rzeźby hellenistycznej.

Odmiennej problematyce poświęcone są dwa ostatnie rozdziały części analitycznej. Rozdział 7, *La faune* (V. Forest, D. Lalaï), poświęcony jest podsumowaniu wyników badań archeozoologicznych. Na potrzeby opracowania przedstawiono wyniki analiz wybranych zespołów szczątków zwierzęcych, pochodzących z dobrze datowanych warstw śmietniskowych z 4 faz: 6 (połowa III w.), 9 (IV/V w.), 12 (XII–I poł. XIII w.) i 13 (2 poł. XIII–XIV w.). Wyboru zespołów do badań dokonano jeszcze w trakcie prac terenowych, wtedy też podjęto decyzję o przesianiu całej zawartości wyselekcjonowanych depozytów. W efekcie pozyskano niezwykle liczną kolekcję szczątków drobnych zwierząt, przede wszystkim ptaków, oraz ości i łuski rybie. W warstwach datowanych na okres antyczny wśród ryb dominowały okazy słodkowodne, ale rejestrowano też szczątki ryb morskich, najpewniej używanych do przygotowywania *garum*. Zaskakujące wyniki przyniosła analiza szczątków ptaków, wskazująca na powszechną w III i IV w. konsumpcję tzw. wróblowatych: kosów, szpaków, skowronków i drożdów. Oczywiście podstawową masę zwierząt zabijanych na mięso stanowiło bydło, świnie i drobne przeżuwacze. W III i IV w. ten zestaw wzbogacały pojedyncze kości zwierząt dzikich – jeleniowatych, zajęcy i królików. Unikatem w zbiorach z rzymskiej Galii są kości kota. W średniowieczu ten zestaw ogranicza się właściwie do trzech głównych gatunków ssaków hodowlanych, a jedynym przedstawicielem zwierząt dziko żyjących jest królik. Zaskakująco niewiele zarejestrowano natomiast muszli małży, w zdecydowanej większości były to gatunki niejadalne.

Wyniki badań paleobotanicznych zaprezentowano w rozdziale 8, zatytułowanym *Les marqueurs du paysage et les végétaux* (J. Argant, L. Bouby, C. Latour-Argant, S. Martin). Obejmowały one analizy profili pyłkowych pobranych z koryta Saony, makroszczątków pozyskanych z przesiewania warstw śmietniskowych wypełniających starą Saonę oraz muszli drobnych mięczaków pozyskanych z warstw koryta rzeki. Pełen zakres badań możliwy był do przeprowadzenia jedynie dla depozytów datowanych na okres antyczny. W średniowieczu i w okresie nowożytnym aktywność rzeki była dużo większa, a i stopień przekształcenia środowiska o wiele silniejszy, aby badania te mogły przynieść znaczące rezultaty. Istotne są przede wszystkim dane dotyczące czasu zasiedlenia tego terenu. Dokonało się to stosunkowo późno, bo dopiero pod koniec II w. p.n.e. Aż do końca antyku w krajobrazie okolic stanowiska dominowały łąki i roślinność wód stojących lub wolno płynących.

Monografię zamyka rozdział 9, *Synthèse: la part de l'histoire* (G. Ayala), zawierający próbę „historycznego” spojrzenia na dzieje tego fragmentu brzegu Saony od momentu pojawienia się tu człowieka aż do relacjonowanych wykopalisk, dobrze ilustrowanego zestawieniem na dwóch planszach zbiorczych planów dla każdej z wyróżnionych 17 faz.

Autor – jednocześnie kierownik badań terenowych – z pewną emfazą określa te wykopaliska jako swoisty „egzamin dojrzałości” lionńskiej archeologii miejskiej. Nie jest to stanowisko pozbawione racji. Duży areał, stosunkowo krótki czas realizacji, wyjątkowy stopień złożoności stratygrafii wymagający ścisłej współpracy z paleogeografami i geomorfologami, bogactwo odkryć,

często - jak wraki czy elementy rzymskiej świątyni - wymagających zaangażowania dodatkowych sił i środków, czynią z Pare Saint-Georges przedsięwzięcie wyjątkowe. Podobnie wyjątkowe są też efekty. Pozwalają określić, jak kształtował się naturalny krajobraz tej części miasta w czasie jego narodzin czy poznać kulturowy krajobraz dzielnicy, która w XIX w., po przeszło 500 latach bezpowrotnie zniknęła z panoramy miasta. Stanowią też bezpośredni dowód na wyjątkowość archeologii miejskiej, nowatorskiej z jej multidyscyplinarnym podejściem i otwarciem na kontakt z teraźniejszymi mieszkańcami miasta, a często - zwłaszcza w naszych realiach - umieszczonej w dziale „usług naukowych”, regulowanym kryterium najniższej ceny.

Dobrym podsumowaniem uwag dotyczących omawianej monografii może być zawarty w ostatnim rozdziale apel o archeologię, która „nie ogranicza się tylko do nudnego zarządzania materialnymi śladami przeszłości, ale przyczynia się do zrozumienia ludzkiej przeszłości poprzez ustanowienie dyskursu historycznego”. Wydaje się, że pomimo pewnych niedociągnięć, autorzy monografii temu wyzwaniu sprościli, udowadniając, że zarówno pisanie, jak i lektura raportu z badań terenowych nie musi być „złem koniecznym”, ale przedsięwzięciem twórczym i zajmującym.

*Maciej Trzeciecki*